

Hymn o Głupocie (cover) – Andrzej Mikołajczyk

Siedzi debil przy stoliku
Liczy palce
Gubi wynik,
Mówi patrz
Ja znam już prawdę
Ze nic z prawdy nie wynika
Obok Idiota popija herbatę
Z filizanki bez dna
Mówiąc Stary
Ja to wiem od dawna
Im mniej w głowie
Tym mniej dylematów

Niech żyje głupota
Niech żyją puste łby
Bo z mądrych historii
Nic nie wynika
Zostają kurz i nagrobki
Niech żyje głupota
Jak sztandar z brudnej ścierki
Bo mądrzy się boją
A głupi śmieją się pierwsi

Przy pianinie Święty Prostack
Gra trzy nuty
W kółko wciąż
Mówi Bracie takie szczęście,
Że nie muszę wiedzieć skąd
W pierwszym rzędzie siedzi Mędrzec
W okularach grubych jak wstyd
Drżą ręce nad notatką
Jak tu przeżyć jeszcze
Dniem w tył

Niech żyje głupota
Niech żyją puste łby

Bo z mądrych historii
Nic nie wynika
Zostają kurz i nagrobki
Niech żyje głupota
Jak sztandar z brudnej ścierki
Bo mądrzy się boją
A głupi śmieją się pierwsi

A gdy spadnie kurtyna
I ucichnie śmiech
Kto posprząta po zarcie
Kto zapyta To już jest kres
Mędrzec chowa soje księgi
Pod poduszkę
Pod swój lęk
Głupi zaśnie w butach w piwie
I przespałby nawet śmierć

Niech żyje głupota
Niech żyją puste łby
Bo z mądrych historii
Nic nie wynika
Zostają kurz i nagrobki
Niech żyje głupota
Jak sztandar z brudnej ścierki
Bo mądrzy się boją
A głupi śmieją się pierwsi
Więc podnieś szklanę za idiotę
Co liczy palce cały dzień
Bo może w Jego krzywym śmiechu
Kryje się sens
Którego wiesz,
Ze nie udzwigniesz nawet Tych
Ze swoją prawdą aż po brzeg
Niech żyje głupota!
Zgaś światło
Koniec bajek, koniec klęsk





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych